

Wyrok z dnia 5 sierpnia 1998 r.

II UKN 146/98

1. Ochrona pracownika na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) obejmuje czynności podejmowane zwykle w podróży służbowej, w tym także związane z uzasadnionym poszukiwaniem pomocy lekarskiej.

2. Przyczyną zewnętrzną wypadku w czasie podróży służbowej, może być także niezapewnienie przez pracodawcę należytej opieki medycznej pracownikowi.

Przewodniczący SSN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Sędziowie SN: Stefania Szymańska, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 1998 r. sprawy z powództwa Ewy K. przeciwko Joannie T., Stanisławowi T. i interwenientowi ubocznemu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w P. o ustalenie, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 21 listopada 1997 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powódki i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 1997 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Poznaniu oddalił powództwo Ewy K. w sprawie przeciwko Joannie T. i Stanisławowi T. Przedsiębiorstwo Zagraniczne „A.” w P. o ustalenie, że zgon męża powódki Floriana

w dniu 15 lutego 1995 r. na terenie Niemiec podczas odbywania podróży służbowej, był wypadkiem przy pracy, ustalając następujący stan faktyczny:

W dniu 13 lutego 1995 r. mąż powódki zatrudniony w pozwanym przedsiębiorstwie udał się w podróż służbową do Niemiec, jako pomocnik kierowcy. W odległości około 100 km od granicy źle się poczuł, skarżąc się na silny ból w okolicy mostka oraz duszności, nie chciał jednak przerwać podróży ani udać się do szpitala w Dreźnie. Wobec utrzymywania się silnych dolegliwości został przewieziony pogotowiem do szpitala z podejrzeniem zawału serca. W szpitalu rozpoznano ostre zapalenie oskrzeli i niedokrwistość, a w dniu następnym mąż powódki - wbrew zaleceniom lekarzy - opuścił szpital i był widziany w godzinach wieczornych - ok. godz. 19⁰⁰ - na terenie stacji benzynowej. Sprawiał wrażenie cierpiącego - poruszał się w pozycji pochylonej, trzymał się za brzuch. Widziano go tam także w dniu 15 lutego 1997 r., ale gdy go znaleziono był już w stanie agonalnym, a reanimowanie nie dało rezultatu. Trzeba zauważyć, że mimo zimy, mąż wnioskodawczyni - poza bielizną i butami - ubrany był jedynie w sweter i spodnie.

Na podstawie opinii biegłych Sąd przyjął, że przyczyną zgonu męża powódki była tamponada osierdzia na skutek pęknięcia ściany tętnicy głównej aorty. W ocenie Sądu, rozpoznanie martwicy aorty za życia człowieka jest praktycznie niemożliwe, stąd nie ma znaczenia fakt, iż mąż powódki nie posiadał świadectwa kwalifikacyjnego w rozumieniu prawa o ruchu drogowym. W konkluzji wskazano, że śmierć Floriana K. nastąpiła z przyczyn naturalnych bez związku z przebiegiem podróży służbowej. Stanowisko to w pełni podzielił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, który wyrokiem z dnia 21 listopada 1997 r. [...] oddalił apelację powódki, zmieniając jedynie postanowienie w przedmiocie kosztów postępowania zawarte w sentencji zaskarżonego wyroku.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że zgon pracownika związany był z jego samowolnym wyjściem ze szpitala i nie wiązał się z podróżą służbową w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Powyższy wyrok zaskarżyła kasacją powódka i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy - art. 224 § 1, 227, 233, 382 i 285 KPC - oraz naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 ustawy wypadkowej, wniosła o jego uchylenie oraz poprzedzającego go wyroku

Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem skarżącej „śmierć Floriana K. nastąpiła przynajmniej częściowo w wyniku przyczyny zewnętrznej i była związana z wykonywaną przez niego pracą podczas odbywania podróży służbowej za granicą”.

W odpowiedzi na kasację interwenient uboczny - Zakład Ubezpieczeń Społecznych - Oddział w P. - wniósł o oddalenie kasacji stwierdzając, że zgon męża powódki był wynikiem przyczyny wewnętrznej, co prawidłowo ustalił Sąd Wojewódzki, trafnie oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Sąd Wojewódzki, aprobuując ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, naruszył przepis art. 233 § 1 KPC, błędnie bowiem przyjął, że Sąd Rejonowy wnikliwie ocenił materiał dowodowy w ramach swobodnej oceny dowodów. Dotyczy to w szczególności dowodu z opinii sądowo-lekarskiej (kardiologicznej) sporządzonej w II Klinice Kardiologii Instytutu Kardiologii AM w P. W świetle opinii śmierć męża powódki była skutkiem pęknięcia ściany tętnicy głównej z następującym wylewem krwi do worka osierdziowego, co doprowadziło do tamponady osierdzia i zatrzymania krążenia. Podłożem tego była nieznanego pochodzenia martwica błony środkowej naczynia. W ocenie biegłych, choroba będąca przyczyną śmierci Floriana K. „nie została rozpoznana na oddziale szpitala w G.”, a „prawdopodobnie dłuższa obserwacja szpitalna umożliwiłaby postawienie właściwej diagnozy i wykonanie ratującej życie operacji”.

Z przedstawionego w części wstępnej stanu faktycznego wynika, że już w trakcie jazdy na terenie Niemiec, mąż powódki źle się czuł i to pogarszające się samopoczucie doprowadziło do jego hospitalizacji. Należy zauważyć, że mimo stanu zdrowia Floriana K., nie został przyjęty do Kliniki Uniwersyteckiej, a umieszczenie na oddziale intensywnej terapii Szpitala Ewangelickiego nastąpiło 13 lutego 1995 r. po godzinie 22⁰⁰. Dodać do tego należy trudności w komunikowaniu się i zbieraniu wywiadów, wynikające z nieznajomości języka niemieckiego, a także brak dokumentów i pieniędzy. Opuszczenie przez Floriana K. Szpitala w dniu następnym (14 lutego 1995 r.) o godzinie 10⁰⁰ mogło być wynikiem przeświadczenia, że przyczyną jego złego samopoczucia jest rozpoznane ostre zapalenie oskrzeli, a nadto zrozumiwały

stres wynikający z faktu przebywania w obcym środowisku bez możliwości komunikowania się z nim. Opuszczenie Szpitala i długą podróż do W. na stację benzynową, przy nieznajomości języka, braku dokumentów, pieniędzy i odpowiedniej do zimowej pory roku odzieży, spowodowały - w ocenie biegłych - „znaczące pogorszenie stanu chorego, prowadzące do nasilenia krwawienia do worka osierdziowego i śmierci. Obciążenia psychiczne (stres) i fizyczne po opuszczeniu Szpitala wtórnie przyczyniły się do pogorszenia stanu zdrowia i śmierci (wtórna przyczyna zewnętrzna)”.

Powyższe ustalenia wyraźnie wskazują, że wydarzenia w dniach 13 do 15 lutego 1995 r. miały charakter jednorodny, wzajemnie z siebie wynikający, stąd „dzielenie ich” przez Sąd Wojewódzki na etap do czasu przyjęcia męża powódki do Szpitala i etap po „samowolnym” - w ocenie Sądu - opuszczeniu Szpitala nie jest uzasadnione. Podobnie należy ocenić stanowisko Sądu, że „skutek w postaci zgonu pracownika, nie nastąpił dlatego, że mąż powódki zachorował i został umieszczony w szpitalu, lecz dlatego, że będąc chory, w czasie już trwającej przerwy w pracy, samodzielnie podjął decyzję o opuszczeniu szpitala”, co było „odrębnym zdarzeniem, bez żadnego związku z pracą”. Powtórzyć należy, że opuszczenia Szpitala Ewangelickiego przy - jak się wydaje - niezainteresowaniu personelu (z punktu 11 protokołu oględzin zwłok wynika, że na ciele zmarłego były umieszczone elektrody przyklepne) i niezrozumienia ewentualnych zaleceń lekarskich, nie może być uznane za świadomą decyzję męża powódki i „odrębne zdarzenia”, ale konsekwencją już istniejącego schorzenia, na które nałożył się stres psychiczny - zrozumiwały w okolicznościach sprawy. Trafny jest także zarzut naruszenia art. 6 ustawy wypadkowej, a mówiąc dokładniej jego ust. 2 pkt 1. W myśl tego przepisu na równi z wypadkiem przy pracy traktuje się - w zakresie uprawnień do świadczeń - wypadek, któremu pracownik uległ w czasie trwania podróży służbowej, w okolicznościach innych niż określone w ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań. Za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy uważa się więc zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku czasowym z wykonywaniem podróży służbowej. W wyroku z dnia 12 sierpnia 1977 r., III PRN 25/77 (OSPİKA 1977 z. 2, poz. 22) Sąd Najwyższy uznał, że wypadek, jakiemu uległ pracownik delegowany podczas czynności przygotowawczych do nocnego spoczynku, ma charakter wypadku zrównanego z wypadkiem przy pracy (art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy). Na podstawie tego przepisu podlegają ochronie wszelkie czynności, które zwykle wykonuje pra-

ownik znajdujący się w podróży służbowej (podróż, pobyt w miejscu zakwaterowania, zakupy, przygotowanie posiłku, odpoczynek). Ochrona ta jest tym bardziej zrozumiała w sytuacji, gdy na skutek gwałtownej choroby naturalnej, pracownik podejmuje czynności zmierzające do uzyskania pomocy lekarskiej. Ta szeroka ochrona zagwarantowana pracownikowi w podróży służbowej, nie obejmuje jedynie postępowania pracownika nie pozostającego w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1990 r., II PRN 10/90 - PiZS 1991 nr 4, poz. 62). Przyczyną zewnętrzną w czasie podróży służbowej - w tych okolicznościach - może być także niezapewnienie przez pracodawcę (nawet przez niego niezawinione) należytej opieki medycznej pracownikowi, co w konsekwencji doprowadziło do jego zgonu. Odmienne stanowisko w tej mierze Sądów obu instancji narusza przepis art. 6 ustawy wypadkowej.

Z tych wszystkich względów, w uwzględnieniu kasacji, uchylono zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji i sprawę przekazano Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania, na podstawie art. 393¹³ § 1 KPC. O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 108 § 2 w związku z art. 393¹⁹ KPC.

=====